

№ 321

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Odes. do dom. 32 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 2.50 gr.
Pozost. Łódź 17 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXr.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 69594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie włącza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 22 listopada 1927 r.

Chrześcijańska Dem. za marsz. Piłsudskim?

Znamienne uchwały zjazdu wojewódzkiego na Pomorzu

Grudziądz 21-11 (aw)

Rada wojewódzka i rady okręgowe Chrześcijańskiej Demokracji zgromadziły się w niedzielę dnia 20 bm. na wspólnym zjeździe w osobach 70 członków tego stowarzyszenia i delegatów.

Referat polityczny wygłosił mianowicie jeden z członków zarządu, który jednakże na zjazd nie przybył. W związku z tem zjazd postanowił wyrazić z tego powodu pod adresem zarządu głównego swoje głębokie niezadowolenie.

Po dłuższej, ożywionej dyskusji przyjęto cztery rezolucje, w których opowiedziano się za udzieleniem poparcia rządowi Piłsudskiego.

Pozatem postanowiono nie łączyć się przy wyborach w jednym wspólnym bloku ze Związkiem Ludowo-Narodowym.

W kwestji wspólnych bloków zjazd postanowił nie wszczynać bezpośrednio rokowań w tej kwestji z żadnym ze stowarzyszeń. Zjazd uważa za możliwą jedynie stworzenie bloku centrowego a w tej kwestji narady rozpoczęte zostaną, już w dniach najbliższych z przedstawicielami niektórych stowarzyszeń.

Toruń 21-11 (aw)

W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się w Batory

czu, pow. wąbrzeskiego w pałacu hr. Dąbskiego zebranie inteligencji i ziemian z całego Pomorza.

Zebranie liczyło 54 osoby. Pośród obecnych znajdowali się również majr. Grocholski i pułk. Sławek. Pułk. Stawek odczytał dłuższy referat polityczny; zaopatrzone licznymi komentarzami i wyjaśnieniami.

Zebrani powzięli następnie rezolucję, brzmiącą jak następuje:

„Stojąc na gruncie deklaracji, przyjętej

przejętej przez stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowych, organizację Zachowawczej Pracy Państwowej oraz przez Prawicę Narodową; zebrani w dniu 20 bm: przedstawiciele rolnictwa całego Pomorza oświadczają gotowość współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego w rozpoczęciu dzieła naprawy Rzeczypospolitej“.

Po zakończeniu obrad hr. Dąbski przyjął zebranych kółką; poczem nastąpiła dysputa towarzyska.

Pogrom, dokonany przez samochód

Wystawa sklepowa rozbita — 20 osób rannych i zabitych

Łonoyń 21-11 (aw)

Według doniesień z Glasgowa, miał tam miejsce niezwykły wypadek samochodowy, który urosł do rozmiarów prawdziwej katastrofy.

Przed wystawą jednego ze sklepów z luksusowymi materiałami stała duża grupa ludzi, przyglądając się rozłożonym w oknie wystawowym artykułom. Nagle jeden z prywatnych samochodów, jadący z wielką szybkością, skrzył przedwcześnie, przyczem auto

całym ciężarem runęło na zgromadzoną u wystawy grupę ludzi.

Wystawa została doszczętnie zdruzgotana. Około 20 osób bądź poniosło śmierć, bądź też doznało ciężkich obrażeń cieleśnych.

Korzystając z zamieszania i ciżby, która spowodowała zwabione wypadkiem zbiegowisko, złodzieje rozkradli całą zawartość wystawy, oraz wypróżnili kieszenie leżących na ziemi ofiar katastrofy“.

Ratyfikacja traktatów z Polską

Tallin. 21-11 (pat)

Parlament estoński przyjął w trzecim czytaniu ratyfikację traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-estońskiego. Rząd estoński otrzymał od parlamentu specjalne pełnomocnictwa, pozwalające mu na wprowadzenie traktatu w życie przed wymianą dokumentów ratyfikacyjnych.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś Dziś

Przepiękny film egzotyczny p. t.

„Czarny Raj“

W rolach głównych: Czarująca
Madge Bellamy i Edmund Lowe

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł I miejsce 80 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 22—28 listopada 1927 r.

Dramat w 10 częściach podług powieści
WERNERA SCHEFFA

„Dagfin“ (Ur bawiec miłości)

W rolach głównych:

Paweł Richter i Paweł Wegener

W poczekalniach kina codz. audycje radjofoniczne

Teatr literacko-artystyczny

„GONG“

W lokalu kinoteatru „LUNA“

DZIŚ

nowa aktualna rewja polityczna p. t.

„Sejm na grzybki“

Pióra Nela, Lela, Benedykta Hertza i Szerszenia.

Muzyka T. Sygietyńskiego i innych

W premierze bierze udział cały zespół z p. p. Jaśkówna, Cz. Popielewska, S. Talarico, W. Jastrzębcm, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim i S. Sielańskim na czele oraz świeżo zaangażowana pieśniarka p. Janina Madziarówna i znany autor-satyryk p. Benedykt Hertz. Jak głoszą wieści zakulisowe sensacja programu ma być sketsch polityczny.

„Oranżerja sejmowa“

oraz parodia „Trędowatej“ Mniszkówny z p. Hertzem w roli ordynata Michorowskiego

Reżyserował dyrektor Walery Jastrzębiec.

Dziś dwa przedstawienia o g. 7-45 i 10 wieczorem.

Ukraińcy między sobą.

Student Michał Huk zamordowany we Lwowie na podstawie tajnego wyroku organizacji terrorystycznej.

Do ofiary mordu politycznego oddano 7 strzałów rewolwerowych.

Warszawa, d. 21. XI (Tel. wł.).

Ze Lwowa donoszą: Schronisko dla bezdomnych akademików ukraińskich przy ulicy Paulinów we Lwowie było dziś widowiską zwierzęcego mordu, dokonanego na tle politycznym.

W parterowej, nędznie urządzonej, małej i dusznej izbie schroniska mieszkało od dłuższego czasu pięciu studentów ukraińskich, mianowicie 27-letni Michał Huk, b. słuchacz ukraińskiego tajnego uniwersytetu, obecnie uczeń lwowskiego konserwatorium muzycznego, syn byłego agenta policyjnego za czasów austrjackich we Lwowie i Przemyślu, dalej Plato Połocznik, student lwowskiej politechniki, Jan Salewicz, Wasyl Salewicz i Michał Stefaniuk, studenci lwowskiego uniwersytetu.

Wszyscy oni należeli do tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej.

Michał Huk z przekonania był nacjonalistą, czterech jego towarzysze należeli do grupy o zabarwieniu terrorystyczno-komunistycznym. Huk brał żywy udział w działalności młodzieży ukraińskiej, był w swoim czasie wmieszany w aferę Pańszczyszyna, Mykietyna i Olszańskiego, którzy organizowali zamach na b. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego we Lwowie. Jakkolwiek Huk był jednym ze sprężystych działaczy ukraińskich, towarzysze podejrzewali go, że on jest jednocześnie konfidentem policji i rzekomo fakt ten mieli stwierdzić. By działacz ten, a zarazem rzekomy konfident nie zdradził posiadanych tajemnic

co do tajnej wojskowej organizacji ukraińskiej, towarzysze postanowili go zamordować.

Wczoraj o g. 5 rano Połocznik wyszedł nagle z pokoju na korytarz, po kilku minutach zaś powrócił z jakimś drugim towarzyszem. Po powrocie Połocznik szybko oddał do leżącego w łóżku Huka siedem strzałów rewolwerowych.

Po strzałach Połocznik z towarzyszem pospiesznie wyszli.

Uciekli oni na ulicę Paulinów w kierunku Wysokiego Zamku, ku dworcowi kolejowemu Podzamcze.

Jest nadzwyczaj charakterystycznym, że zbrodniarze, uciekając po śniegu, zacierali ślady za sobą w ten sposób, że sypali na śladach stóp paprykę na przestrzeni około 300 metrów. Sypanie papryki miało uniemożliwić ewentualny pościg z psem policyjnym, pies bowiem po wciągnięciu w nozdrza papryki, zaczyna kichać i traci węch.

Po siedmiu strzałach trzech pozostałych współlokatorów wybiegli na ulicę i zaalarmowani przechodzący w tym czasie patrol policyjny z wywiadowcą Paarem na czele,

Patrol natychmiast sprowadził pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził u Huka cztery rany.

Jedna kula przeszła od lewej skroni przez głowę i wyszła prawą skronią, przy czym wypłynął mózg, druga kula utkwiała w czaszce, dwie inne kule utkwili w lewej ręce, co wskazuje, że Huk już po pierwszych strzałach usiłował zasłonić się ręką.

Trzy kule znaleziono w sienniku.

Po rozpoczęciu wstępnego dochodzenia, zostali aresztowani trzej współlokatorowie, studenci Jan i Wasyl Salewiczowie, oraz Michał Stefaniuk. Twierdzili oni, że przebudzili się dopiero po wszystkich strzałach. Nie ulega już jednak żadnej kwestji, że byli oni w zмовie ze zbiegłym mordercą Połocznikiem, który zbrodni dokonał prawdopodobnie wraz ze swym bratem, gdyż w rannych godzinach i brat jego zniknął nagle ze Lwowa.

Za Połocznikiem bezzwłocznie rozesłano listy gończe.

Dalsze dochodzenia są w toku.

Mord ten wywołał we Lwowie wielkie poruszenie.

nem 6 stopni, 1 st. w Morskiem Oku i 0 stopni w Hall Gasiennicowej.

TAJEMNICZY WIĘZIEŃ.

Paryż 20-11 (pat)

Dzienniki podają, że zachowywana jest ścisła tajemnica co do nazwiska osobnika zaareztowanego wczoraj w związku z aferą fałszowania obligacji państwowych.

„Le Journal” oświadcza, iż po przyprowadzeniu wzmiankowanego osobnika do więzienia, poddał go rewizji osobistej. W rejestrze więźniów zamiast nazwiska jego napisano jedynie literę „X”. Więźnię poddany jest ścisłemu nadzorowi i zachowywana jest zupełna tajemnica co do jego osoby.

Zdaniem „Le Matin” zaareztowany wczoraj osobnik jest paryskim przedsiębiorcą. Według innych dzienników jest to prefekt, który był szefem gabinetu b. ministra finansów.

—oO—

Kontroler już jest.

P. Charles Devey przybył wczoraj do Warszawy

Warszawa, 21-11 (pat)

W dniu dzisiejszym o godz. 9 min. 50 wieczorem przybył do Warszawy p. Charles Devey w towarzystwie żony i syna oraz sekretarza p. Durand'a. Na dworcu powitali go p. wiceminister skarbu Grodyński, dyrektor Banku Polskiego, Mieczkowski, dyr. Z. Karpiński, dyr. depart. Min. Skarbu Brański, przedstawiciele MSZ. poselstwa amerykańskiego i in. W salonach recepcyjnych dr. Grodyński przedstawił p. Deveyowi zebraanych. P. Devey wraz z żoną i synem udał się samochodem do pałacu Sohańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie zamieszkał.

—oO—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 21-go listopada 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.88
Holandia 360.20
Londyn 43.47
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.04 1/2
Praga 26.41
Szwajcaria 171.95
Sztokholm 240.20
Wiedeń 125.70

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 1/2. Gram czystego złota 5.9244; 100 złotych w PAPIERY PROCENTOWE.

5% premijowa dolarowa 61.50; 5% konwersyjna kolejowa 63.00; 5% państwowa, poz. konwersyj-

na 66.00; 10% poz. dolarowa 82.00; 10% poz. kolejowa 103.00; 8% L Z państw. Banku gosp. kraj. 93.00; 8% obligacje tegoż banku 93.00; 8% L Z państw. Banku rolnego 93.00; 8% L Z ziemskie 82.50 4 1/2% L Z ziem. 59.80; 4% L Z ziemskie 53.25; 5% L Z m. Warszawy 64.75; 8% L Z Warszawy 82.25; 4 1/2% L Z Warszawy 61.50; 8% polskiego Banku kraj. 93.00; 8% L Z Łodzi 80.50; 10% obligacje ziemskie 95.00

AKCJE.

Bank handlowy 123.00; Bank Polski 156.00; Bank Zachodni 29.00; Bank Zw. sp. zar. 91.00; powszechny Bank kredytowy 230.00; Sita i Światło 100.00; „Nobel” 48.00; Węgeli 110.00; Filtzner 9.25; Modrzejów 9.80; Lilpop 39.25; Ortwelm 14.00; Ostrowiec 91.00 bez kuponu 26/27 r; Pocisk 3.25; Rudzki 56.50; Starachowice 74.00; Zieleniewski 22.50; Zyrardow 19.00; Borkowski 4.00; Habermusch 160.00; Polus 6.80

GIEŁDA ZBOZOWA.

z dnia 21-go listopada 1927 roku.

POZNAŃ.

Zyto 38.25 do 39.25; pszenica 46.25 do 47.25; jęczmień przemiatowy 33.00 do 35.00; jęczmień browarny 39.50 do 42.50; owies 32.75 do 34.50; mąka żytnia 70% 56.75, mąka żytnia 65% 58.25; mąka pszenna 65% 70.00 do 72.00; otręby żytnie 27.00 do 28.00; otręby pszenne 25.00 do 27.00. Usposobienie w całym ciągu spokojne.

Do akt. wykon. Nr. 776-27 z OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 36, obwiesza, że w dniu 30 listopada 1927 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Karola 6, Wólcząńskiej 156 i Zawadzkiej 9 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z warsztatów tkackich i mebli należących do firmy „Kindt i Fiszler” Jana Rudolfa Kindta i Jakóba Fiszera oszacowanych 2045 zł. Łódź, dnia 16-11 1927 roku. 6950 Komornik: J. Tomaszewski.

Do akt. Nr. 1068 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC; ogłasza, że w dniu 29 listopada 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 78 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Bergman” i składających się z watacha gniazdego mającego lat osiem oszacowanych na sumę zł. 600. Łódź, dnia 19-11 1927 roku. 6952 Komornik S. Zajkowski.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Wczoraj zostały zakończone rokowania polsko-niemieckie w sprawie eksportu drzewa. Tekst porozumienia tymczasowego został przesłany szyfrowo do Warszawy celem zaakceptowania przez ministerstwo przemysłu i handlu. W razie nadejścia zatwierdzającej odpowiedzi; parafowanie tego traktatu nastąpi w ciągu dnia jutrzejszego. W związku z tem dziś odbyło się posiedzenie komiteu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad sprawą rokowań polsko-niemieckich co do zawarcia traktatu handlowego.

GODZIENNA KRONIKA.

Dziś w godzinach popołudniowych pod Myśłowicami nastąpiło zderzenie się pociągów.

Pociąg węglowy; zdążający do Katowic, najechał na pociąg robotniczy. Kilka wagonów tego ostatniego uległo wykolejeniu. Wagony u pociągu węglowego spiętrzyły się. Wypadku z ludźmi nie było.

PRZENIESIENIE KURATORA.

Dotychczasowy kurator szkolny okręgu włocławskiego; p. Ryniewicz objął ma w najbliższym czasie stanowisko kuratora okręgu szkolnego w Łodzi.

W GÓRACH CIEPŁO.

Dziś o godz. 8 rano stacje meteorologiczne na terenie Polski najwyższą temperaturę zanotowały w Białymstoku; gdzie mróz dochodził do 14 stopni.

13 stopni zanotowano w Lublinie; 12—cie we Lwowie; 11—cie w Pińsku; Tarnopolu; Sarrach; Tomaszowie; Suwałkach; 10 st. w Grodnie; w Wilnie Bydgoszczy i Pińsku. W Łodzi — 9 stopni.

Najmniejsze mrozy panują w województwach małopolskich.

W przemyśle mróz wynosi 3 stopnie; w Cieszynie 5 stopni.

W Warszawie o godz. 8 rano temperatura wynosiła 11 stopni mrozu. Śniegu spadły w okolicach Tarnopola; pokrywając ziemię warstwą jeszcze na dwa centymetry.

W górach śnieg nie padał.

Najmniejsze mrozy zanotowano w Zakopanem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 22 listopada — Cecylja.
FEATRY.
 Teatr Miejski — Dziady i Kredowe koł
 Teatr Popularny — Gri-Gri
WIDOWISKA
 Casino — Wieża Miłości
 Spółzid — Romans Arcyksięcia.
 Gong — Oleś ma głos
 Luna — Ja się boję
 Czary: — Robinzon w dżungli.
 Dom Ludowy.
 Imperjal — Demoz doliny śmierci
 Curzo — Bohater chińskiej spelunki
 Miejski Kin. Ośw. — Hotel Imperjal

Wiadomości bieżące.

Policja nie jest służącą do — wszystkiego.

Ostatecznie została ukończoną redakcja nowej ustawy o policji państwowej. W myśl tej ustawy policjanci będą pełnili funkcję wyłącznie w ochronie mienia i bezpieczeństwa ludności i dla porządku publicznego. Wszelkie funkcje dodatkowe, jak: asystowanie podczas egzekucyj podatkowych, roznoszenie kartek sądowych itp. będą mogły być załatwiane przez policję tylko w wyjątkowych wypadkach i za specjalnym zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych

Widzewska Manufaktura obniża płace

W fabryce „;Widzewskiej Manufaktury“ w jednym z oddziałów obniżono płace przewijarkom co wywołało zamęt.
 W sprawie tej interwenjował u dyrekcji fabryki przedstawiciel chrześcijańskiego związku. Interwenjował również związek w fabryce kapeczury Seblea; gdzie zredukowano pewną ilość robotników. (bip)

Radjo a szkoła

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego otrzymało okólnik ministerstwa, wskazujący na rolę radja w rozwoju szkolnictwa.
 Specjalne wykłady pedagogiczne rozpoczęło już ministerstwo przez radjo warszawskie dla nauczycielstwa. (bip)

Rejestracja rocznika 1907

Biurowojskowe—Policyjne Magistratu m. Łódź podaje do wiadomości, że w środę dnia 23 bm. winni stawić się do spisu poborowych mężczyźni, urodzeni w roku 1907 a zamieszkałi stale lub czasowo w Łodzi w obrębie III Komisarijatu Policji Państwowej; o nazwiskach na litery T do Z.
 Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo—Policyjnego przy ulicy Traugubta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15ej.
 Osoby uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby; zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie; ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obydwojg tym karom łącznie.

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyzuruja następujące apteki: N. Epszajna (Piotrkowska 225); M. Bartońskowski (Piotrkowska 95); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); Corfeina (Wschodnia 54); J. Koprowski (Nowomiejska 15). (bip)

Kronika policyjna.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią

Pod przewodnictwem mjr. Koryckiego rozwał sąd wojskowy sprawa sier. Foa. Antoniewskiego

Jak PPS. wyobraża sobie przyszły Magistrat.

Dr. Kopciński, dr. Pruebnik, Purlal et consortes.

OSTATECZNY SKŁAD ŁÓDZKIEGO PARLAMENTU ZNANY BĘDZIE WE CZWARTEK
 NIEZALEŻNI SOCJALIŚCI REZYGNUJĄ Z MIEJSCA W RADZIE MIEJSKIEJ.

Ostatnie poufne konferencje przedstawicieli PPS doprowadziły do ustalenia kandydatur tak, aby skompletowanie magistratu nie przedstawiało zbyt trudności. Ostateczne jednak decyzje wspólnej konferencji reprezentantów ugrupowań, które zamierzają utworzyć nową większość w Radzie Miejskiej, wiadome będą dopiero bezpośrednio przed pierwszym posiedzeniem Rady Miejskiej w czwartek 24 b. m. przed wieczorem. W każdym bądź razie w bloku socjalistycznym znaleźć się mają na stanowiskach ławników magistratu następujący przedstawiciele PPS: dr. Kopciński (oświata), p. Purlal (opieka społeczna), dr. Próchnik (wydział gospodarczy). Pozatem wydział zdrowotności objąć ma dr. Margulis, a jeden z wy-

działów zarezerwowany został dla p. dsta-wiciela niem. socj. p. Kuka, oraz jeden dla obseonego ławnika A. Joela.
 W związku z rozesłaniem zaproszeń do wszystkich radnych na pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w czwartek 24 b. m. komitet wyborczy bloku lewicowej socjalistycznej nadesłał do biura Rady Miejskiej oświadczenie wybranego z listy nr. 10 p. Martynowskiego. W oświadczeniu tem zawiadomił on, że zaproszenie na pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej przesyła z powrotem, a miejsce to do czasu rostrzygnięcia sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, dokąd została ona skierowana — będzie nieobsadzona. (E)

Uroczystość uczczenia I-ej rocznicy w T-wie Spiewaczem „Harfa”

PRZY KOŚCIELE MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ

Pięknie i uroczysto obchodzono I-szą rocznicę istnienia Twa Spiewaczego „Harfa” (przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej) w dniu 20 listopada rb.
 Program uroczystości rozpoczął uroczystą mszą świętą w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, o godzinie 10 rano.
 Następnie w pięknie udekorowanej sali Majstrów Fabrycznych, przy ulicy Zeromskiego Nr. 74 zebrani członkowie i zaproszeni goście wysłuchawszy w ciszy pięknej i doniosłej mowy honorowego prezesa tegoż Twa ks. prałata Kaczyńskiego — wypili wspólnie herbatkę podczas której zabrał głos ks. Kontek, który w doniosłych słowach przedstawił zebranym rozwój i działalność Twa, zaznaczając że jest to zasługa Zarządu; który z całym poświęceniem pracował i dbał o rozwój Twa.
 Następnie prezes Neubarđ i vice prezes Połpiech złożyli serdeczne podziękowanie członkom

Twa; prosząc ich o dalszą wytrwałą pracę, co zebrani przyjęli hucznie oklaskami.
 Również serdeczne podziękowanie wyrażono pp: Rydlewskiemu i Potzowi; którzy w ciężkich dla Twa chwilach wspomagali budującą się placówkę kulturalną; jak pracą tak i zasobami pieniężnymi. W końcu zebrani w skupieniu wysłuchali referatu p. Henryka Gonsika dotyczącego rozwoju Towarzystwa.
 Chór mieszany pod kierownictwem p. Barczewskiego odśpiewał kilka pieśni.
 Na specjalną uwagę zasługuje chór dziecięcy pod batutą p. Barczewskiego.
 Zarząd Twa nieomieszkał również złożyć serdeczne podziękowanie prezesowi Majstrów Fabrycznych p. K. Jakowskiemu za dawana budującą się Twa „Harfa” bezinteresowną pomoc. Program zakończyły tańce; trwające do godz. 12 w nocy.

Minister Składkowski odrzucił postulaty delegacji łódzkiej

DODATEK FABRYCZNY PRZYZNANY NIE BĘDZIE

Jaż już donieśliśmy udało się do Warszawy specjalna delegacja pracowników samorządowych Łodzi, którą przedstawiła Min. Spr. Wewn: Składkowskiemu specjalny memoriał w sprawie ustalenia dla pracowników Łodzi 25 procentowego dodatku fabrycznego. Min. Składkowski po szczegółowym zapoznaniu się z treścią, złożonego mu memoriału oświadczył, że realizacja tego postulatu w obecnym

momencie będzie niemożliwa. Ustanowienie takiego dodatku kołdowałoby z ustawą uposażeniową pracowników państwowych. Rząd nie posiada żadnych pełnomocnictw w kierunku jakiegokolwiek poprawki i zmian w tej ustawie, ponieważ Sejm wyłączył z pełnomocnictw sprawy samorządowe i fiskalne. Po tych konferencjach delegacja pracownicza powróciła do Łodzi. (E)

Piekarnie spółdzielcze będą zmechanizowane

PO PRYZNANIU PRZEZ B. G. K. ODNOŚNYCH KREDYTÓW.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył Ministerstwu Spraw Wewnętrznych ogólny plan sfinansowania mechanizacji piekarstwa spółdzielczego z prośbą o wyjęcie kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego dla szeregu spółdzielni.
 W planie tym przewidziany jest kredyt na budowę nowych piekarni mechanicznych dla Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Łodzi w wysokości 500.000 zł. oraz dla Spółdzielni „;Spójnia“ w

Piotrkowie w wysokości 80.000 zł.
 W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego o zasięgnięcie w tej sprawie opinii Magistratów m. Łodzi i m. Piotrkowa.
 Magistrat m. Łodzi w najbliższych dniach skonkretyzuje swą opinie, która wraz z uwagami Urzędu Wojewódzkiego, przesłana zostanie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Marjana; który wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrelili szeregowca Laskowskiego. Antoniewski; manipulując przy brauningu w dodatku zepsutym; spowodował strzał, który

godził wchodzącego do pokoju Laskowskiego i przebił mu nogę; wskutek czego L. został inwalidą i otrzymuje rentę. Sąd uznając; działanie siły wyższej; uniewinnił oskarżonego. (bip)

Dnia 21 listopada b. r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mąż i ojciec

Ś.  P.

HENRYK MAJEWSKI

przeżywszy lat 45

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 24 listopada o g. 2 p. p. z domu żałoby przy ulicy 6-go Sierpnia 49 na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych

Żona, syn i córka.

Nabóżeństwo żałobne odbędzie się dn. 25 listopada o g. 10 rano w Kościele Matki Boskiej Zwycięzkiej.

Ukradł — przegrał — siedzi

Niekiemu Hugon Denc zamieszkałemu przy ulicy Wodnej zdefraudował w firmie „Konsorcjum” przeszło 8 tys. złotych. Ujęty przez władze policyjne; Denc na śledztwie wyjaśnił iż zdefraudowana suma przegrał w karty w t. zw. „dziewiątkę”. (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

ZE STOW. POLSKICH KUPCÓW I PRZEM. CHRZ.

Firma „Kelly's Directory of Merchants, Manufacturers & Shippers of the World” — London, nadesłała do miejscowego Biura Giełdy Pieniężnej opis kózkich firm; umieszczonych dotychczas w księdze adresowej — do sprawdzenia, skorygowania i uzupełnienia.

Zarząd Stowarzyszenia; powiadamia za namacem pośrednictwem; swych członków i prosi aby w godzinach biurowych, to jest od 9-ej rano do 3-ej popołudniu zechcieli sprawdzić osobiście w Biurze Giełdy Pieniężnej przy ulicy Piotrkowskiej 86 czy są ich adresy; a w razie braku pomieścili je co oczywiście leży w ich własnym interesie.

Adresami zainteresowani są; przedewszystkiem domy handlowe, prowadząc hurt i inni oraz wszelki przemysł.

Ogłoszenia w Księdze adresowej są pomieszczane bezpłatnie.

KONFERENCJA U HANDLOWCÓW.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się konferencja zwołana przez Radę Okręgową w sprawie podziału terytorjalnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Zainteresowane organizacje, które nie otrzymały zaproszeń; proszone są o przysłanie swoich delegatów.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Kredowe Koło” poemat dramatyczny Klara Funda na niedzielnym przedstawieniu zapełnił widownię do ostatniego miejsca. Dziś sztuka ta grana będzie po raz 25-ty (ceny popularne), jest to więc jubileusz który święci poeta „Kredowego Koła” na naszej scenie.

Zebrań kontrolne rezerwistów

KALENDARZYK ZEBRAŃ NA ŚRODĘ 23 BM

Z przynależnych do PKU. Łódź—Miasto I (Komisarjatu Policji Państwowej II. III, V, VIII, IX; i XI); rocznik 1892 — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 (koszary 31 pp.); rocznik 1901 o nazwiskach na literę W — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7-9 (koszary 28 pp.)

Z przynależnych do PKU Łódź—Miasto II:

rocznik 1892 — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego); rocznik 1901; zamieszkał na terenie Komisarjatu XIV o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ulicy Leszno Nr. 7-9 (koszary 28 pp.)

Zebrań kontrolne zaczynają się o godzinie 8-ej rano.

„Dziady” grane będą dziś o godz. 3.30 po południu dla młodzieży szkolnej. Pozostałe bilety dziś od 10 rano w Kasie Zamawiań po cenach od 50 groszy do 2 zł.

„Dziś poranka” z p. K. Lubieńska i p. W. Ziemińskim graną będzie jutro w środę po cenach popularnych.

PREMJERA „PEER GYNTA”.

W zwartek występuje teatr nasz z premierą wspaniałego arcydzieła Ibsena „Peer Gynt” na nie. muzyki Edwarda Griega. Premiera ta jest zarazem uczczeniem wielkiego poety skandynawskiego, gdyż w roku bieżącym przypada setna rocznica jego urodzin. Gigantyczną rolę tytułową kreuje Jerzy Woskowski.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie w dalszym ciągu melodyjna operetka w 3-ich aktach „Gri—Gri” urozmaicona efektywnym tańcami w wykonaniu pp. Desiderand i Ica. Reżyserja Romana Urbańskiego. Ceny miejsc od 50 groszy do 2,50. Początek przedstawień 8.20 wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 9 wystąpi po raz ostatni w świetnej swej kreacji barona Würza w „Azaisie” Kazimierz Junosza Stępowski.

Przedstawienie to przeznaczone dla szerokiej warstw inteligencji dane będzie po cenach zniżonych od 1 zł. do 5 zł.

DZISIEJSZY KONCERT MARJI LABIA.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomita artystka opery „La Scala” w Medjolanie p. Marja Labia, która wystąpi na 7-mym koncercie mistrzowskim. Artystka ta łączy w sobie kunszt śpiewaczy, przejawiający się zarówno w bogactwie materiału głosowego i jego barwie; jak i technice.

Wszystko; co śpiewa Labia urasta do rozmiarów prawdziwej kreacji. Dodajmy do tego niezwykły ujmujący wdzięk osobisty; a otrzymamy sylwetkę Labji.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA WTOREK 22 LISTOPADA 1927 ROKU

Warszawa (1111) Godzina 12: Sygnał czasu i komunikaty; lotniczo-meteorologiczny; godzina 15: Komunikaty; gospodarczy, meteorologiczny; godzina 16—16.25: Odczyt; godz. 16.25—16.40: Nadprogram z komunikaty; godzina 16.40—17.05: Odczyt pt. „Piłka ewaluja w Polsce”; godzina 17.05—17.20: Rozmaitości; godzina 17.20—17.45: Transmisji z Krakowa. Odczyt (Dział „Przyrodznawstwa”); godzina 17.45: Koncert kameralny; Godzina 19—19.15: Komunikat rolniczy; godzina 19.15—19.20: Notowania giełdy zbożowej krakowskiej; godzina 20.30—22: Transmisja Opery Poznańskiej. W przerwie biuletyn w języku francuskim; godzina 22: Sygnał czasu i komunikaty; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Czasopisma.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku Nr. 46 (21) „Dziennik Zarządu m. Łodzi” o następującej treści:

Inż. J. Brzozowski: Zjazd w sprawach komunikacji miejscowej (C. d.) — Sprawozdanie Wydziału Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi za m. październik 1927 roku — Sprawozdanie Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi za czas od 1 stycznia do 31 października 1927 roku — Okólnik Nr. 23 o trybie postępowania przy zatrudnieniu zaprzęgów ze stajni miejskiej. — Biuletyn statystyczny: Statystyka profesjów wekslowych. — Kronika miejska. — Z życia miast polskich. — Ogłoszenia.

Budapeszt - Berlin - Paryż.

Jedna z większych afer fałszerskich świata.

Falszerstwo, które 14 i pół tysiąca razy podnosi wartość sprzedawanych papierów.

Afera węgierskich papierów której głównymi aktorami są Blumenstein i jego wspólnicy ma wszelkie dane, aby przez jakiś czas zapełniać całe kolumny prasy. O ile oczywiście nagle nie zostanie zatuszowane gdyż zdaje się nie ulegać wątpliwości że jak z jednej strony jest rozdmuchiwana tak z drugiej tuszowana.

Renta węgierska opiewająca na przedwojenną dług, które państwo węgierskie przejęło w spadku po dawnej monarchji w stosunku 46 procent wewnątrz państwa wykupywana jest koronami papierowymi czyli innymi słowy nie przedstawia żadnej wartości. Natomiast w innych państwach jak we Francji wypłacana jest koronami złotymi, lub ściśle mówiąc ich równoważnikiem we frankach. Korona złota równa się zaś 14 i pół tysiąca koron papierowych. Operacja jednak przedstawia się w teorii niełatwo.

Przedewszystkiem odnośnie papierów w zasadzie są wycofane przez rząd węgierski, chociaż nie zupełnie. Spekulanci którzyby chcieli operować tą rentą musi najprzód znaleźć niewycofane papiery o co zresztą nie jest trudno. Dalsza trudność jest już poważniejsza. W zasadzie wszystkie te papiery które jeszcze pozostały wewnątrz Węgier są ostemplowane dla odróżnienia ich od tych, które zdawna są w posiadaniu właścicieli poza granicami Węgier.

Spekulantom nie pozostaje więc inna droga jak przemycić z Węgier papiery, wywieźć na nich komple urządowe a to już wkracza w dziedzinę klasycznego fałszersstwa. Na tem jednak nie koniec trudności.

Kto we Francji chce spieniężyć swą rentę węgierską musi ją przestemplować w znanym banku Credit Lyonnais mającym przywilej na tę czynność a za którą c. prawda pobiera specjalne wynagrodzenie. Z chwilą kiedy ten bank położy swą pieczęć sprawa jest już prosta. Idzie się do specjalnej kasy która przyjęła wypłaty rent państw spadkobierców po monarchji i tu bez trudności otrzymuje się wypłatę równoważną ich wartości w koronach złotych. Największą jest trudność w banku Credit Lyonnais gdyż żądający musi zeznać pod przysięgą o ile nie jest znany osobiście bankowi że papiery przedstawione są oddawne w jego posiadaniu. Każdy poszczególny etap powyższych trudności Blumenstein ułatwiał przez specjalne osoby.

Papiery z Węgier przemycił on sam i jego syn Karol. Aby zaś upozorować częste wyjazdy i wjazdy, założył w Paryżu garaż i uchodził za handlarza samochodów.

Wywabienie pieczęci węgierskich podjęli się dwaj pierwszorzędni specjaliści bracia Tudini. Ażebym chemicznie wywabione nie budziły jednak w Paryżu podejrzeń gdyż bądź co bądź kwasy pozostawiają na pancerach prążkowych pewne plamy pewien rzucając bank berliński przykładał w niebezpiecznym miejscu swą własną pieczęć.

Ostatniej czynności tj. przedstawiania tak sfałszowanych papierów w paryskim Credit Lyonnais podejmowali się wspólnicy francuscy z których do chwili obecnej aresztowano czterech.

Józef Blumenstein pochodzi z Czechosłowacji. Przed trzema laty uwięziono go tam za sprzeniewierzenia ponieważ jednak rodzina pokryła szkodę wypuszczony został na wolność i wyjechał do Niemiec.

Bracia Tubini pochodzą z Odessy. Jest ich pięciu ale w sprawie Blumensteina zamieszanych jest dwóch. Szymon i Baruch. Mają oni widocznie bardzo wielkie stosunki gdyż podobno sam wielki rabbin Paryża odwiedzał ich w więzieniu, aby się przekonać czy im na czem nie zbywa. Podobno też im i Blumensteinowi pozwolono zatrzymać na sobie kosztowności co uchodził za dowód nie byle jakiej protekcji.

Obaj bracia wyspecjalizowali się w myciu papierów urzędowych w Rosji a potem w Wiedniu i Berlinie trudnili się fałszowaniem paszportów. Za

inieszani w różne sprawy w Berlinie między innymi w aferę fałszywych przekazów, na Steinbank uwiadomieni na czas o grożącym im niebezpieczeństwie aresztowania podobno przez bliskiego przyjaciela komisarza policji Gutenberga zdołali uknąć do Paryża.

W ostatnich dniach aresztowano czterech współników paryskich Blumensteina. Są to Jan Paweł de Falkis właściciel założonego przez niego towarzystwa handlowego pod nazwą Societe d'Expansion commerciale et financiere jego brat Jerzy jak się zdaje ślepa i arzędzie w rękę brata, Piotr Lacaze były konsuli francuski w zamorskich krajach oraz bankier w Paryżu Ludwik de Boyenval.

Wszyscy tłumaczyli się że oddawali przysługę przyjacielską Blumensteinowi bądź braciom Tudini nie wiedzieli nic o tem, jakoby papiery podlegały fałszerskiej operacji wywabiania pieczęci węgierskiej.

Berliner Tageblatt który rozpisuje się w najrozszerzonym szczególe o całej aferze wymienił przy tej sposobności i nazwisko senatora francuskiego Reynauda. Ten ogłosił w prasie paryskiej wyjaśnienie iż jego udział ograniczył się do tego iż jako do radca prawny i fotografa Lacaze dostarczył mu informacje jak za formościami podlega we Francji spieniężenie papierów przedwojennych renty węgierskiej.

Blumenstein oświadczył na śledztwie że operacje jego były zupełnie legalne i że zresztą dawał

z polecenia rządu węgierskiego. Oświadczył również że podobne operacje robiło pewne towarzystwo assekuracyjne w Paryżu które przedstawiło do ostemplowania za 5. milionów renty węgierskiej.

Ambasador węgierski w Paryżu baron Korany oświadczył: w wywiadzie przedstawicielowi jednego z wielkich dzienników iż atak na rząd węgierski prowadzony przez Berliner Tageblatt i jeden z wielkich dzienników paryskich jakoby rząd jego sam był zamieszany w tę aferę jest conajmniej nie logiczny gdyż operacje oszukańcze Blumensteina naraziły państwo węgierskie na poważne straty zmuszając je do placenia zagranicą koronami złotymi za papiery które miały istotną wartość 14 i pół tysiąca razy mniejszą.

Z chwilą wykrycia całej afery Bank Credit Lyonnais złożył sędziemu cały zapas papierów węgierskich przedstawionych mu do ostemplowania.

Papiery te wraz z temi które zabrano u innych osób zamieszanych w sprawę a wynoszące razem blisko sto milionów koron złotych, złożono w pokoju przylegającym do gabinetu sędziego śledczego zaś zewnętrzne drzwi opieczetowano. Otóż ostatniej nocy straż nocna patrolująca w Pałacu Sp. A. i. c. s. spłoszyła tajemniczych złodziei którzy zerwali pieczęcie i usiłowali dostać się do owego pokoju. Nie ulega wątpliwości że mieli zamiar wykraść złożone tam papiery.

Doświadczenie wojenne Anglii.

Szybkość przesuwania brygad motorowych

Tegoroczne manewry angielskie poświęcone były wypróbowaniu oddziałów zmotoryzowanych nad których badaniem właściwości Anglija już kilka lat.

W tym celu sformowano na placu ćwiczeńnym Salisbury zmotoryzowaną brygadę, złożoną z dwu bataljonów czołgów dywizjonu artylerji baterji haubic, bataljonu piechoty i kompanji saperów. Bataljony czołgów były o różnym składzie. Jeden z nich (5-ty) składał się z trzech kompanji, każda z plutonów po 5 czołgów drugi (3-ci) z trzech kompanji z których dwie posiadały 2 i 3 plutony samochodów pancernych trzecia zaś 4 plutony szybkobież.

Artylerja była przewożona przez traktory gazienicowe Dragon (dwie baterje), traktory gasienicowe Crossley'a (pełna bateria) i wreszcie na samochodach przyczepach (jedna bateria). Bataljony piechoty i kompanja saperów były przewożone na sześciokołowych samochodach ciężarowych.

Tematem manewrów było wypróbowanie w pierwszym dniu marszu dziennego (marsz podróży) poza frontem armji na długości 30 km. po szosach i bocznych drogach oraz odparcia napadu bocznej Obrona przeciwlotnicza funkcjonowała bardzo sprawnie i lotnictwo nie mogło marszu utrudnić. Dla wykonania marszu brygadę podzielono na trzy grupy: szybką, złożoną z samochodów pancernych; średnią z bataljonu piechoty i kompanji saperów na samochodach ciężarowych i wreszcie wolną, złożoną z czołgów dużych i małych; zmotoryzowanej artylerji. Grupy te posiadały szybkość 38,15 i 26 km na godzinę.

Drugim ćwiczeniem był marsz nocny. Brygada wykonywała go w takich samych grupach. Marsz ten nie budził specjalnych trudności, poza zażądzeniami utrzymania kierunku. Stosowano w tym celu kolorowe sygnały świetlne i marsz według kompasów.

Następne ćwiczenia były poświęcone zadaniom bojowym. Studjowano naturę walkę z wielką jednostką kawalerji, pościg zmotoryzowanej jednostki, zastosowanie jej w warunkach wojny konnej. Doświadczenia doprowadziły do wyników bardzo dodatnich; zmotoryzowana brygada wszystkie zadania jej stawiane wykonała w sposób doskonały, zwłaszcza tam gdzie operowały one na szosach i szybkim ruchu na skrzydła. Trudności robił przydział piechoty, której obecność zawsze krępowała działalność oddziałów zmotoryzowanych. Kierownicy manewrów doszli do wniosku że raczej należałoby przydzielać tylko tę piechotę, która może być rozmieszczona na wozach bojowych, wchodzi

aby ona wtedy organicznie w skład jednostki zmotoryzowanej.

W każdym razie doświadczeń manewrów nie można uważać jeszcze za wystarczające dla wyrobienia sobie ostatecznego zdania o przydatności jednostek zmotoryzowanych i zasadach jej życia i zwłaszcza organizacji. Stanowią one raczej podstawę do dalszej pracy w tym kierunku.

Tematem trzeciego dnia ćwiczeń była obrona przez kawalerję przebieg przez rz. Dieml, atakowych przez piechotę. Wykonanie tego zadania wymagało od kawalerji frontu o 90 stopni, rzecz zawsze bardzo trudna do wykonania w danym przypadku tem trudniejsza że wykonywana w nocy podczas ulewnej deszczu.

Przed frontem trzeciego dnia 3-cia dywizja kawalerji stała frontem na północ broniąc Warburga mając w pierwszej linii 15p. piechotę jedną brygadę kawalerji i liczne karabiny maszynowe. Obwód obronny dobrze w terenie ukryty stanowiły dwie brygady kawalerji i samochody pancerne (pozorowane). Siła dywizji piechoty utrzymując od świtu kontakt z kawalerją, przygotowała się do wykonania swego głównego wysiłku na lewym skrzydle. Tego dnia o godzinie 13-ej przed rozpoczęciem rozstrzygającej bitwy działań przez obie strony manewry zakończono.

Ogólne wyniki manewrów nie są zbyt świeżone. Wyszkolenie kawalerji pozostawia wiele do życzenia, służba patrolowa i rozpoznawcza funkcjonowała bardzo źle, co jest tembardziej karygodne że zdarza się w wojsku najemnym posiadającym prawie idealne warunki szkolenia. Użycie kawalerji przez jej własnych dowódców wykazuje zupełny brak zrozumienia najważniejszej cechy kawalerji, ruchliwość i zastosowania jej do manewru. Było to zwykłe użycie spieszonych oddziałów dla walki opanowie, nie nacechowane żadną głębszą myślą i zamiarem przeprowadzenia ciekawego manewru.

Piechota naogół działała i była używana znacznie lepiej niż kawalerja.

Z. Zórawski

KARALUCHY

wszelkie inne robactwo tępi najradkalniej

„Morant”

śtać w aptekach i składach aptecznych 2.83

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z tajników dworu francuskiego.

W okresie rządów Richelieu szpiegostwo, intryga i złodziejstwo święciły tryumfy.

Polityce rządu francuskiego w XVII w. nadawały ton wyłącznie kurtyzany, awanturnice i szpiegowie obojga płci. Na ich czele należałoby postawić pannę Du Tillier, zwaną również „morderczynią królów”. Wszyscy w Paryżu wiedzieli dobrze, że to ona zamordowała Henryka IV (1589-1610). Ravillac był tylko narzędziem powolnym w jej rękach. Uszła zaś kary i wogóle siedzła tylko dzięki jej okoliczności, że miała współników z najwyższych sfer. Szczególnym jest, że owa tajemniczą reputacja królobójczyni otoczyła ją pewna aureolą i uczyniła ją osobą wpływową, przed którą drżał każdy Ludwik XIII (1610-1640), zasiadł na tron dzięki zbrodni, popełnionej przez kobietę, a jego minister Richelieu rządził wyłącznie przy pomocy kobiet.

Wszelkiemu temu kardynałowi do starcała wiadomości jego kuzynką pani Combales, która zorganizowała cały sztab, złożony ze zręcznych intrygantek. Przy ich pomocy minister był zawsze w posiadaniu tajemnicy każdej alkowy i każdego buduaru. Spisek Cinq Mars'a został zdradzony przez przekupioną pokojówkę, inaczej zamordowaną niechybnie kardynała i rewolucja francuska byłaby zapewne już w XVII w. Do sztabu donosicielki Richelieu należała również Marion Delorme, znakomita kurtyzana. Umiała ona w przedziwny sposób wydobywać wszelkie potrzebne wiadomości od osób z wyższej arystokracji francuskiej, którzy byli jej wielbicielami, jak d'Abret, de la Melleray Ferte Senferre, książąt de Brissac i de Grammont oraz prezydenta de Mesmes. Nawet zagraniczni książęta jak Buckingham, nie umieli oprzeć się jej urokowi. Na służbie kardynała była również piękna, wesoła i gadatliwa panna Chemeraux, przezwana także la guêrisse (piękna nędznica). Wkrótce wyszła ona za

maż za Basinier'a, ale służby swojej nie pozucila; szpiegostwo i intryga stały się namętnością, bez której żyć nie mogła.

Inny z wybitnych polityków dworu francuskiego, kardynał Mazarini, którego sumienie nie zwykło się liczyć z żadnymi przesadami, nie korzystał w początkach swej kariery z usług kobiet jako szpiegów, to też niemałe musiał wówczas znieść udręczenia. Piękne damy, psute przez Richelieu'go, pozabawione nagle z jego śmiercią kierownictwa, nie mogąc poskromić w sobie skłonności do intryg, a oddane na los osobistej inicjatywy, zorganizowały frondę i doprowadziły państwo nad brzeg przepaści. Usposiero potem zorientował się w sytuacji Mazarini. Zaskarbił sobie przychylność pani de Maintenon, a następnie przez długi czas ubiegał się zapobiegliwie o fawory panny de la Valliese, choć ta nowa faworyta królewska była, zdaje się, jedyną z metres, zupełnie pozbawioną zmysłu i upodobań do intryg politycznych. Przez długi czas panowała wszelkownie w sercu Ludwika XV Henryka angielska, późniejszą księżną orleañską. Jej bezgraniczny wpływ na króla oduczył w wyższych sferach powszechny niepokój, zawiązano przeciw niej spisek którego duszą stał się kawaler de Lorraine. Był to prawdziwy genjusz intrygi politycznej, przytem wyborny psycholog. On to postanowił przekonać króla, że Henryeta angielską wyda jego tajemnice, ale w tym celu trzeba się było najpierw o nich dowiedzieć.

W tym też celu rozkochał w sobie panią Coetanne, a ta znów pozyskała miłość Turenusza, który jedynie mógł znać owe tajemnice, powierzone mu przez Henryetę. Tą drogą dowiedział się Lorraine o planie przyszłej kampanji holenderskiej i doniósł królowi, że owa tajemnica została ogłoszona przez Henryetę.

Innego rodzaju intrygantką w sprawach politycznych była pani de Mussy. I ona posługiwała się nikczemną bronią szpiegostwa, czyniła to jednak dla celów patriotycznych i dlatego postępkami jej nie budzą w nas odrazy. W czasie wojny o dziedzictwo tronu hiszpańskiego w r. 1710 spotkała ona dawnego swego kochanka lorda Stanhope'a, dowodzącego wojskami angielskimi i holenderskimi w Hiszpanji. Wobec tego, że Stanhope zdradzał gorącą skłonność do ponownego zawiązania romansu, pani de Mussy, powodowana patriotyzmem, podobnie jak Dalila Samsona, postanowiła go uwieść i zgubić. — W tym celu użyła całej swojej kokieterji, aby go zatrzymać przy sobie w pewnym malutkim miasteczku, dając równocześnie znać o tem marszałkowi Vendome'owi, naczelnemu wodzowi sił francuskich, który też napadł z nieznacką na nieprzygotowanych Anglików. Podczas gdy Stanhope ucztował z piękną panią de Mussy, miasto zostało wzięte szturmem przez Francuzów, a angielski Samson znalazł się niespodzianie w niewoli.

Czynny udział w polityczno-religijnych rozterkach z końca XVII w. brała udział niejaką panna Chausserée. Jej to wyłącznie udało się usunąć od starojuż Ludwika XIV jezuitów, którzy go zupełnie opanowali, a szczególnie spowiednika królewskiego, ojca Le Tellier'a.

Sprytna panna Chausserée umiała wykorzystać zdumienie i zmęczenie króla dla pułstych i bezwstydných pochlebstw dworaków, dlatego wybrała drogę pozornej szczeroci i prostoty, któremi umiała go oczarować. Umiała złe usposobić względem Le Tellier'a króla w Paryżu, a Papieża w Rzymie i był czas, że literalnie trzymała w swych rękach wszystkie nici religijno-polityczne ówczesnej Europy. Jej dzielna pomocnicą w tych intrygach była Adelajda Shrewsbury, żona angielskiego posła w Paryżu; owa dama rządziła dyplomatami i świetnie umiała do nich wydobyć tajemnice, a jednocześnie ogołacać ich z pieniędzy.

Zapuscie się na członków
L. O. P. P.

ARTUR CONAN DOYLE

62)

Dolina Trwogi.

A jednak i do środka tej twierdzy prawa się gąło ramię Wojnomularzy. Późno w nocy przyszedł dozorca z wiązką słomy na postanie z której wydobyły dwie butelki whisky kilka szklanek i paczkę kart. Spędzili wesołą noc bez najmniejszych wątpliwości co do wyniku jutrzejszej rozprawy.

I tak mylili się, jak skutek okazał. Sąd pokoju nie mógł na podstawie materiału dowodowego odstąpić sprawy sądowi wyższemu. Z jednej strony robotnicy drukarscy musieli przysięgać że światło było nieprawdą że byli sami mocno przestraszeni i że nie mogą stwierdzić pod przysięgą z absolutną pewnością tożsamości napastników, chociaż jak się im zdaje oskarżenia byli między nimi. W krzyżowym ogniu pytań zrecznego obrońcy zapłaconego przez Mc Ginty rzeczanwa ich stały się jeszcze bardziej mgliste. Sam polityk zeznał już że zaskoczono go nieznacka i że nie przypomina sobie nic wyjąwszy okoliczności iż pismo, który go uderzył, posł wazy. Dodał że wie iż byli to węglarze gdyż nikt w mieście poza nimi nie zjawił do niego żadnej urazy a oni grozili mu oddawna z powodu jego energicznych artykułów. Z drugiej strony wykazano niezłomnie na podstawie zgodnego świadectwa sześciu obywateli, w ich liczbie wysokiego urzędnika miejskiego, rady Mea Ginty że ludzie ci grali w karty w Domu Związku jeszcze w godzinę po napadzie. Nie trzeba dodawać

że uwolniono ich z przeproszeniem za doznane nieprzyjemności, a kapitanowi Marwinowi i policji udzieleno zapomnienia za ich zbytnią gorliwość.

Werdykt powitany został z głośnym aplauzem przez zebranych w sędzie między którymi Mc Muro widział szereg z aomych twarzy. Bracia z Łoży usie nichali się i powiewali chustkami. Ale byli tacy co siedzieli z zacisniętymi wargami i ponuremi oczyma kiedy oskarżenia opuszczali salę. Jeden z nich miał czarnobrewy rezolutny zuch ubrał w słowa: „Mój: swoje i towarzyszy kiedy eks-więźniowie przechodzili obok.

— Przekleci mordercy! — rzekł. — Dostaniecie wy was jeszcze!

ROZDZIAŁ XII. CZARNA GODZINA

Jeśli coś mogło wpłynąć na popularność Mea Murdo wśród towarzyszy to jego aresztowanie i zwolnienie. Już to że ktoś w tej samej noc kiedy go przyjęto do Łoży, uczynił coś co go sprowadziło przed sąd było to w dziejach stowarzyszenia wydarzeniem zupełnie nowym. Zdobył już sobie sympatię dobrego kompana, wesołego towarzysza i człowieka ambitnego któryby nie zniósł obelgi nawet samego mistrza. Ale w dodatku wpoł w towarzyszy przekonanie że nikt tak jak on nie potrafi wykreślić planu zbrodni i tak dobrze wykonać. Me Ginty miał do syć niechęć, ale zrozumiał że to było znakomite świadectwo uczucia człowieka trzymającego się smy czy krowożerczego psa. Miał mniejsze przeski do posłedniej roboty, ale w odpowiednim czasie chciał poszczuć na zdobyczu stworzenie, kilku członków

Łoży w ich liczbie. Ted Baldwin, patrzyło krzywo na nagłe wzniesienie się obcego i zniecierlił go za to ale trzymało się zdaleko od niego, gdyż również skory był do bitki jak i do zabawy.

Ale o ile zyskiwał względy towarzyszy trafił je na terenie który dla niego był wiele ważniejszym. Ciec Ettie Sharit nie chciał mieć z nim nic do czynienia i nie chciał mu pozwolić na odwiedzenie domu. Sama Ettie kochała go zbyt głęboko aby się go wyrzec, a jednak sam rozum ostrzegał ją przed małżeństwem z człowiekiem który był uważany za zbrodniarza. Pewnego ranka po bezsennej nocy postanowiła się z nim zobaczyć być może raz ostatni i zrobić wysiłek aby wyzwolić ukochanego z pod wpływów które go pociągły na dno. Udała się do jego domu o co ją często prosił i weszła do jego pokoju. Siedział przy stole odwrócony do niej plecami i pisał list. Przyszedł jej nagle do głowy chwytający kaprys — miała dopiero lat dziesięć. Nie zauważył że otwarte drzwi. Zbliżyła się do niego na palcach i położyła mu lekko rękę na ramieniu.

Jeśli chciała go przestraszyć udało się to w zupełności ale przestraszyła się również sama. Skoczył ku niej jak tygrys i prawą ręką chwycił ją za gardło. Równocześnie zmiażdżył papiera który leżał przed nim. Przygłądał się jej przez chwilę. Potem zdumienie i radość pojawiły się na jego konwulsyjnie ściana twarzy — twarzą o tak okrutnym wyrazie że cofnęła się przerażona jak przed czemś niewidzialnym jeszcze w życiu.

(D. c. n.)

Początek końca.

Ostatni rozłam wśród komunistów w Moskwie. — Przyczyny i skutki. — Stanowisko chłopów. Beznadziejna walka w chłopami, — Otrzymie zapasy zboża. — Niebezpieczne eksperymenty. Rosyjskie gonokoki. — Komuniści czystej krwi i komuniści antysemitów.

Łódź dnia 21 listopada.

W Rosji nareszcie daje się uczuć mściwa ręka dziejowej Nemezis.

Nie trzeba się łudzić, żeby nawet takie gwałtowne starcie z opozycją, jakie miało miejsce w Moskwie w początku bieżącego miesiąca doprowadziło zaraz do krwawych konfliktów, rezultatem których,

byłby ostateczny upadek komunizmu.

Tak dobrze, stanowczo jeszcze nie jest, atoli zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości że proces rozkładowy bolszewizmu rozpoczął się już nieodwołalnie i nic już nie jest w stanie powstrzymać ostatniego aktu

potwornego dramatu

tej ponurej dziejowej tragedji.

Aby dać sobie sprawę z istoty obecnego przesilenia w Rosji, musimy zanalizować przyczynę, tego ze wszechmiar godnego uwagi zjawiska, — przyczynę, która nurtowała już

od pierwszych chwil istnienia państwa czerwonego teroru.

Zaczął się, w 1918 dosyć rajsko, rabowaniem mienia każdemu co coś miał. Później nie było już tych co coś mieli, zaczęło się więc również łatwo rabowanie tych co więcej nagrabili.

Ale i to się skończyło i skończyć się musiało!

Wrócił normalny zdrowy pęd do własności, który specjalnie silnie dał się odczuć na wsi, gdzie gminne władanie ziemią, doznało kompletnego fiaska. Chłop orał, siał, zbierał plony i bronił ziemi pazurami.

Po dziesięcioletnim isnieniu wrzodu komunistycznego w Rosji mamy taką paradoksalną sytuację, godną każdego kapitalistycznego państwa: 6 procent chłopów t. zw. „kułaków“ ma dziś jeszcze 900 milionów pudów zboża na sprzedaż „czyli 58 procent całej produkcji kraju i... niechce go sprzedać, bo rosyjski czerwonec na giełdzie spada, skutkiem czego... spada on bez przeszkód dalej, bo Rosja nie może swego żyta eksportować!

Jakiegokolwiek wyprawy karne po te żyto są niemożliwie, jak niemożliwym jest wystanie zbrojnych oddziałów do wielu kroć tysięcy wsi sosyjskich. A zresztą postawa rosyjskiego chłopu, który zawsze niemiernie zrogo odnosił się do władzy bolszewickiej, wcale nie zachęca do tego rodzaju eksperymentów...

Tedy Stalin i partja rządowa od roku przesła gryzła ten twardy orzech, nie wskurła i wreszcie doszła do przekonania, że należy przestać łamać sobie zęby i dać spokój z komunizmem, co starano się ukryć pod skromnym figowym listkiem „N. E. M.“ — a czyli „Nowago Ekonomicznego Maniowra“, wspomnianą metamorfozą, była kompletnym przynaniem się wodzów bolszewizmu do sromotnej klapy i odstępstwem od podstawowych jej zasad.

Pod owym to figowym listkiem „N.E.M.“ — a odkryli odrazu prawdę ortodoksi partyjni, jak to Radek-Sobelsohn Lejba Bronsztajn, Rabinowicz, Zajdman, Gutman, Dwores i cała plejada innych tego rodzaju gonokoków, które roztoczyły Rosję i rozarczają zdrowe drzewo polskie...

Dla nich Rosja była tylko odskocznią do opanowania świata, była pożywką, na której mogły się rozmnażać bezkarnie bakterje bolszewickie i zakażać cały świat.

Tymczasem rządząca dziś partja stalinowów zrezygnowała z niezaszczytnej roli ganrny całej kuli ziemskiej i zajęła się porządkami na własnym podwórku, nawet za cenę... zrezygnowania z zasadniczych postulatów

talmudu... Marksa.

Oczywiście, przy dzisiejszym stanie umyślności w Rosji — otwarcie tego zrobić nie można i robi się to pod pozorem „NEP'ów“, „NEM'ów“ i tym podobnych parawaników, ale się robi i to w tempie dosyć gwałtownym.

Sobelsohna, tradycją uświęconym zwyczajem „w Sybir“, Bronsztajna „w odstawkę“ i jak Rosja długa i szeroka odzywa się dzisiaj okrzyk!

— Dołoj Jewrej!

— jak lat temu dziesięć za podszczywaniem tychże „jewrej“ krzyczano: „Dołoj gramotnyj!“ Trzy lata temu jeszcze — za coś podobnego rozstrzelano by niechybnie, dzisiaj „komuniści“ wrzeszczący na całe gardło o internacjonalizmie ich ideologii rozpowszechniają „białogwardyjskie“ hasło — „Dołoj Jewrej!“

Ostatecznie więc dzisiaj w Bolszewji istnieją dziś dwa odłamy komunistów, pursang komunistów w rodzaju Trockiego — Bronsztajna, Sobelsohna i innych oraz więcej „nacionalistyczny“ odłamek skrajnie antysemityczny dla których na pierwszym planie leży

na tem dobro państwa,

którzy prędzej czy później muszą dojść do przekonania, że hektakomby istnień ludzkich i upadek Rosji, dla bezsensownych majaków, szczęścia proletariatu podsuwanych zreszcie przez „wybrany naród“ — był krwawą pomyłką, był ciężką zbrodnią którą można odkupić tylko w ten sposób, jak to... zrobił Joffe w Berlinie.

Oba odłamy komunistów walczą dzisiaj na noże i z naszej strony należy im życzyć jaknajwiększej wytrwałości. A. S.

12 zasad faszizmu.

Stosownie do zapowiedzi Wielka Rada Faszystowska ustaliła 10 listopada rb. zasady przedstawicielstwa poleciła opracowanie przedłożenia ustawodawczego w tej sprawie oraz przedstawieniem go Wielkiej Radzie na posiedzeniu w styczniu 1928 r.

Zasady ustalone przez Wielką Radę Faszystowską są w dosłownym brzmieniu następujące:

1) Wszelki system przedstawicielstwa narodo- wego winien wychodzić z rzeczywistego stanu rzeczy w Italji a mianowicie: unicestwienia wszelkich stronnictw politycznych przeciwnych faszizmowi; istnienia jedynego stronnictwa politycznego będącego organem regime'u (un solo partito in funzione di organo del regime); uznania prawnego wielkich zrzeszeń wytwórczych i gospodarczych (organizzazioni produttive ed economiche) narodu, znajdujących się u syndykalnej zeszeszeniowej podstawy państwa.

2) Stan przeniknięcia faszyzmem (la fascisti- zazione) tych zrzeszeń syndykalnych ze względu na krótkość czasu od ich założenia nie dopuszcza z zwo- lenia by one zastąpiły stronnictwo Regime'u w jego funkcji politycznej biorąc same na siebie dokonanie przedstawicielstwa narodowego, a może się im jed- nie przekazać zrobienie pierwszego kroku na tej dro- dze.

3) Wielkich 13 zrzeszeń gospodarczych w których gromadzą się wszystkie skupienia wytwór- ców i robotników włoskich przedstawi Wielkiej Ra- dzie faszystowskiej taką ilość kandydatów jaka bę- dzie oznaczona.

4) Wielka Rada Faszystowska dokonywa prze- glądu tych kandydatów, i w danym razie niektórych wyłącza aby nabrać pewności że każdy z nich jest pewnej wiary faszystowskiej (di sicura fede fascista) oraz że ma uzdolnienia konieczne do przedstawiciel- stwa wetylo określonych interesów grupy, z której pochodzi ale także interesów ogólnych i wyższych narodu i regime'u nie będących jedynie natury go- spodarczej lub zawodowej.

5) Wielka Rada Faszystowska uzupełnia dal- szymi czynnikami w liczbie która będzie oznaczona listę kandydatów przedstawionych przez wielkie zrze-

szenia gospodarczo-syndykalne. W tym etapie listę tra i charakter ułamkowy swych początków a otrzy- manwszy znamię jednoczące i całkujące (unitario e totalitario) stronnictwa staje się listą, która regimę w swej siedzibie politycznej przedstawia narodowi.

6) Lista pochodząca z poszczególnych grup i wyrównywa je w jednym wspólnym mianowniku stronnictwa a nie zna wskazówek terytorjalnych ma- is być ogólno-państwowa wskutek czego cały obszar będzie tworzyć jeden okręg wyborczy.

7) Prawo głosowania nie będzie udzielona m eszkańcom niezróżniczkowanym (cittadini indiffe- renziali); wedle starego systemu głosowania powsze- chnego ale jedynie tym, którzy na podstawie skła- dek syrycyackich okażą się żywiołami czynnymi w życiu narodu jakoteż innym grupom których pra- wne ujęcie umów zbiorowych nie uwzględniło a któ- re są przyteżne dla zbiorowości narodowej.

8) Lista narodowa jedynego okręgu państwa wego będzie poddana pod głosowanie pod pewnym znakiem

9) Zbada się sposób dania przedstawicielstwa tym zrzeszeniom które będąc w rzeczywistości ut- ronne działają w zakresie regime'u.

10) Liczba deputowanych będzie zmniejszo- na z 560 do 400.

11) Zadania szczegółowe Zgromadzenia będą określone w dalszym czasie.

12) Senat pozostanie w swym składzie obec- nym poza niektórymi zmianami dotyczącymi jego sposobu działania wewnętrznego.

Dwanaście powyższych zasad stanowi nieja- ko pojęciowe ideologiczne ujęcie zagadnienia które ma być w tym duchu ujęte w określeniu prawne.

W każdym razie widać w tych zasadach dwa cele, naprawę ustroju przedstawicielskiego o- raz umocnienie regime' faszystowskiego z któ- rych drugi ma znaczenie przejściowe, a pierwszy trwałe i ogólne jako zastąpienie tłumnego i niezró- żniczkowanego głosowania powszechnego i równego przedstawicielstwem zrzeszeń wytwórczych pracowni- ców zawodowych.

Kolonizacja wychodźców polskich w Peru.

W ostatnich dniach powrócił z Peru p Marjan Sroczyński, delegat polsko-ame- rykańskiego syndykatu kolonizacyjnego. Pan Sroczyński bawił w Peru przeszło rok badając tereny nadające się dla wychodź- twa i osadników polskich. Po zbadaniu wa- runków klimatycznych i rolniczych podpi-

sał z rządem Peru umowę. Rząd Peru odno- si się bardzo przychylnie do myśli przyję- cia osadników polskich. Gwarantuje bardzo dogodne warunki ułatwienia. Niezależnie od tego kontrakt na osadnictwo w Peru za- warł znany badacz kwestji osadnictwa p. Kazimierz Warchałowski,

NA MARGINESIE

Wywiad z męczennikiem.

Z powodu nieszczęśliwego wypadku, ja miał męczennik mniejszościowy pan Izaak Grünbaum, wyprawiliśmy specjalnego korespondenta do Warszawy.

W obawie, atoli o szacowne zdrowie wielebnego reprezentanta parlamenfarizmu polskiego — oraz tak zwaną nazłą krew — nie mogliśmy występować pod własną firmą „Rozwoju” tedy postaraliśmy się o certyfikat przynależności do personelu fabryki Goeperta — wytwarzającego, jak wiadomo wszelkie nakrycia głowy od „celendra” JWP. prezesa Szwankowskiego a skończywszy na perukach, z jobiących ogólnie głowy zamężnych szlachcianek m. Łodzi.

O wianuszkach mirtowych dla dziewczyn naszego miasta nie wspominać, gdyż ostatnie tego rodzaju nakrycie głowy zostało wyprodukowane w 1881 roku — poczem fabryka zamknęła ten dział produkcji jako nieprzynoszący żadnych korzyści.

— Uszanowanie panu posłowi, przyjechałem tu z Łodzi od tamrejszego Habiga z zapytaniem, jak się ma kapelusz, który pochodzi z naszej fabryki, który niewątpliwie ocalił Pana od nagłej i niespodziewanej śmierci..

— Uj, panie szanowny te bezczemniki, aroganty i endeki, to oni walili mnie łaskami grubymi, jak słup telegraficzny, prosto w głowę..

— Całe szczęście, że nie trafili gdzieś dziej, bo mogłoby być prawdziwe nieszczęście. Głowa zazwyczaj, jest najbardziej twardą częścią ciała..

— Panie komiwojażer pan ma recht. Nie daj Boże trafili by mnie w ślepą kizkę, ja już bym nie żył

— Nie wie pan kto byli napastnicy?

— Nazwiska, to ja nieznam, ale musieli być to napewno katoliki!

— Skąd Pan, o tem wnioskuje? zwm

— Jakto skąd wnioskuje? Co za głupie pytanie co? Jeden to ciągle krzyczał; „Walć tego gudłaja, bez końca!” — To gdyby to byli izraelici to napewno by nie krzycheh „bijcie gudłaja, bez końca!” W domu powieszzonego nie mówi się o.., sznurku! To pan dobrodziej o tem niewi?

Listy z S. S. S. R.

Nowoczesne miasto w stepach Kałmyckich.

ELISTA JEST STOLICĄ KAŁMYCKIEJ REPUBLIKI

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w listopadzie

Przec wojną sądziło się ogólnie, że naród kałmycki skazany jest na wymarcie. Istotnie feż ludność kałmycka w Rosji stale się zmniejszała i zdawało się, że niebezpieczeństwo wymarcia Kałmyków nie można już będzie odwrócić. Po rewolucji rząd rosyjski utworzył, jak wiadomo, samodzielną republikę Kałmycką, która wbrew wszelkim oczekiwaniom bardzo pomyślnie się rozwija. Potomkowie koczujących Kałmyków zaczynają się obecnie przyzwyczajając do życia kulturalnego, zakładają szkoły i biblioteki i robią wszystko, co leży w ich mocy, by uratować naród przed zupełną asymilacją. W roku bieżącym rząd republiki Kałmyckiej przystąpił do budowy głównego miasta w którym skoncentrowany będzie życie polityczne, kulturalne i gospodarcze narodu kałmyckiego. Tam, gdzie jesz-

cze niedawno stały namioty koczujących Kałmyków, wyrasta stopniowo wielkie nowoczesne miasto z pięknymi, wysokimi domami, budowanymi według najnowszych wymagań techniki. Główne miasto republiki kałmyckiej nazywa się Elistą. W ciągu 7 lat swej samodzielności Kałmycy założyli 156 szkół powszechnych i średnich, 2 szkoły techniczne, 10 bibliotek itd. Język rosyjski stopniowo ustępuje miejsca zamienianemu tak przed wojną językowi kałmyckiemu który zdobył sobie już pełne obywatelstwo w szkołach i sowiefach miejscowych. Rząd kałmycki stara się również wzmożyć zainteresowanie ludności życiem politycznym i społecznym, co też częściowo mu się udaje. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w osf. wyborach wzięło udział ponad 55 proc. ludności kałmyckiej.

Heloci polscy... żydowskiego genjuszu.

Ładne stosunki w Rzeszowie.

Gł. Narodu organ krakowskiej Ch. D. dowiada się o ciekawych stosunkach jakie wytworzyła sanacja w Rzeszowie. Liczy ona ze swym przewodniczącym jakimś dr. Krogulskim 26 ludzi. Dyrekcję prywatnego gimnazjum żeńskiego nadano Rusinowi. Sanacja przy kufelku u radnego radzi o przeniesieniu endeków chadeków i piastowców zniechęconych dlatego że są Polakami. Podobno główny sanator przygotowuje sobie mandat do Sejmu. Przeszedł wszystkie stronnictwa, i programy we wszystkich partiach był więc dobrze i jest przygotowany do roboty parlamentarnej szczególnie pod batwą do którego go przyuczyla sanacja.

Smutny stał się przytem kumanu się z Żydami i Rusinami sanacji los Polaków. Doszło do tego że Żydzi rzeszowscy ośmielili się rzucić Polakom w twarz publicznie w miejscowym syjonistycznym piśmie.

— „Wy Polacy jesteście helotami naszych pieniędzy i naszego genjuszu”.

W Rzeszowie w tej chwili takie zapanowały stosunki, że to nikogo podobno nie zdziwiło. Ciężko kawiśmy jak daleko to jeszcze dojdzie w Polsce, Kiedy też kres nadejdzie tego plwania Żydów na Polaków.

— Czy niedobrze żeby szanowny pan poseł kupił sobie kapelusz ze srebrną? Z jakich sfer pochodzili napastnicy?

— To napewno poznaniacy ze słowaczyszenia „Za wiarę i Ojczyznę”!

— Skąd pan do tego przychodzi?

— Jakto skąd ja do tego przychodzi? Ja już od dłuższego czasu jestem męczennikiem od różnych narodowców rozwojowców i innych ponurzych endeków!

Zaczęło się już zeszłego miesiąca od okradzenia mojej kasy Werheimowskiej — co znowu zrobiło wyraźnie towarzysfwo „Rozwój”, bo znalazłem w kasie kartkę; Swój do swego, po swoje.. (Taddy)

P. N. KRASNOW

28)

Tanni.

Zaryf poczuł niebezpieczeństwo. Kozacy byli leszeze na sroaku spadzistosci, kiedy z jego rozkazu obiegający Koldzatu karakirgizi jeli małemi partiami przebiegać do koni i w oczach zsuwającego się oddziału zabierać juki. Kilku kozaków zaczęło strzelać do rozbójników, lecz to tylko przyspieszyło ich przygotowania. Wśród nich pojawił się jeździec na pstrokatym koniu, na dany przez niego znak cała wauha rzuciła się do ucieczki. Spadzistosc stala się mniej strona, Aniczkow pchnął Almanzora w galop zanim popędzili kozacy. Na górskiej równinie kolo Koldzatu pędziły dwie grupy jeźdźców i odległość między nimi wciąż wzrastała. Tylko rasowy i duży Almanzora potężnymi skokami szybko zlizzał się do jeźdźcy na pstrokatym koniu. Kozacy z wyniosłości widzieli wyprężoną, naprzód pochyloną, cienką postać Aniczkowa z obnażoną, błyszczącą w spuszczonej ręce krzywą szablą z małą główką na cienkiej szyi, podobną do drapieżnego ptaka. Zaryf zrozumiał że na swym skrzydlatym pstrokatym Pe gazie nie ujdzie przed tym szczupłym oficerem. Nerwowo blił batem swego konia po bokach i wysforował się przed kirgizami. Ale natychmiast ujrzał nie-

bezpieczeństwo z drugiej strony. Z Koldzatu, przecinając mu drogę pędzilo sześciu jeźdźców. Na przedzie dwóch na najlepszych koniach z tyłu czterech kozaków pędzący na czole młodzieniec miał na sobie wysoką szarą czapkę berania i długi szary kaftan. Zaryf zauważył że był piękny jak może być piękna tylko kobieta. Zdało mu się, że to anioł śmierci Azrail pędzi na niego. I upadł w nim duch.

Gniewnie uderzył batem swego konia. Nie chciał ginąć z ręki tego białego młodzieńca. Wyjął rewolwer z zamiarem strzelania do prześladowcy, Lecz nagle mignął jakiś czarny wąż, z lekkim świstem rozwinął się w powietrzu i poczuł jak ręce jego i ramię mocno owinał włosienny arkan i dusił pierś jego. a niewidzialna jakaś siła zciągnęła go z siodła i rzuciła na ziemię po której się potoczył. Natychmiast przyskoczył do niego młodzieniec w szarym ubraniu a z tyłu młody oficer, którego dawno znał jako najodważniejszego oficera sybirskiego pułku.

— Caranka zarzuć arkan na pstrokatego!

Młodzieniec krzyknął dzwicznym kobiecym Triumf i upojenie zwycięstwa dzwicywały w kobiecym głosie. Zaryf uczył ból upokorzenie i krzywd. Lecz się opanował ciemnej swej twarzy nadał wyraz niewzruszonego poddania się woli Boga i leżąca na ziemi silnie porażony czekał na

dzie dalej.

Kozak o twarzy kirgiza z ręcznie narzuć pełną arkana na jego pstrokatego konia który na wpeł zduszony stanął dęba i runął na ziemię.

Enchjiny, widząc zgubę swego wodza zaczęli się motać po piaszczyźnie nie wiedząc którądy ucylikać. Kozacy dopadli ich i poczęli rabać. Ciężkie szable rozpiatywały czaszki i okrwawione trupy padały na ziemię. Wiedzieli kozacy że grubego watajwanego hajatu nigdy nie przerabia, starali się więc czać prosto w twarz co tak przeraziło kirgizow że poczęli zeskakiwać z koni rzucać broń kłękając i próbując zmiłować. Jeden z kozaków przyprowadził konia Iwanow: Pawłowiczowi, który zjawiwszy się podczuł największe zamieszanie potężnym swym grossem wstrzymsz zbyteczny rozlew krwi kazał zabierać jeźdźców broń i konie i pędzić wszystko do Koldzatu.

Aniczkow przy pomocy kozaka wiązał ręce Zaryfowi przy nim dumnie na karym Aksaju kręcił się Tanni. Na jej palającej od walki twarzy malowało się zdowolenie i chępliwość a oczy błyszczały. Ciała jej postać mówiła Czy widzieliście mnie widzieliście z jaką odwagą rzuciłam się na Zaryfa jak z ręcznie władam arkanem. Teraz nie będziecie się ze mną śmieli! Nie będziecie nie wierzyć. Jestem od was zručniejsza.

(D. c. n.)

ROPE NAFTOWA (OLEJ GAZOWY)

do pędzenia motorów w pierwszorzędnym gatunku poleca z składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Ł. J. Borkowski Oddział w Łodzi
ul. Kilińskiego 70 Telefon 4-94.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27
róg Konstytucyjnej. Tel. 16-44

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze

- Dr. Koliński Chor. oczu w czwart. i sob, 9 pół — 10 pół r
- Dr. Jastrzębski Chor., oczu pon. śr. piąt 9 pół 10 pół. 3-6 codz
- Dr. Kellier Choroby chirurgiczne godz. 11—12 i 6—7
- Dr. Trawiński Choroby chirurgiczne godz. 4 i pół 5 i pół
- Dr. Kołudzki Choroby wewnętrzne godz. 12—2
- Dr. Misjon Choroby wewnętrzne godz. 3-30—4-30
- Dr. Relterowski Choroby płuc godz. 1—2
- Dr. Dobrowolski Choroby skórne i weneryczne g. 3—4 p.p
- Dr. Gerszuni Choroby skór. i wener. g. 11—12 wt, środ i piąt.
- Dr. Bronikowski Ch. usz. gard. i nosa pon. śr. piąt. 10-1 codz. 3-4
- Dr. Knichowiecki Choroby dziecięce godz. 1 i pół 2 i pół
- Dr. Margnowski Akuszerka i chor. kob. 11-12 prócz wt. i piąt
- Dr. Jasiński Choroby kobiece godz. 12—1
- Dr. Kon Jakób Choroby kobiece godz. 5 i pół 6 i pół

Gabinet dentystyczny Lek. dent. Piotrowska czynny godz. 4-7 w
Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja Masaż —
Zastrzykiwanie — Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena
Lampa kwarcowa Operacje i opatrunki „Pokoje dla chorych
Gabinet kosmetyczny.

Na zimę

Piecyki żelazne wyłożone
szamotem

poleca

„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi
Kilińskiego 70
Telefon 84, 5843

MEBLE

Solidnej roboty po niższych
cenach poleca Zakład Ta-
picersko Meblowy

S. Gabaty 5885

Sypialki, jadalni, saloniki,
gabinety oraz pojedyncze
Łódź, ul. Karola I.



Wózki dziecięce, łóżka metalowe,
materace do meblowej,
ódek „Patent” Najdogodniejsi
najtanie w składzie łabr
„Dobropol”
Piotrkowska 73
w podwórku. 1579

Najnowsze modele

gazowych piecyków ogrzewalnych

poleca

3557

Sklep Gazowni Miejskiej w Łodzi
ul. Piotrkowska 40, tel. 21-0.

Prosimy obejrzeć wystawę w oknie.

U w a g a: Cena gazu do celów ogrzewania pomieszczeń
niższa od normalnej o 40 proc.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.
Zgłaszać się do Rozwoju. 571

O GŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmują
je i załatwiają na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe
ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”
„DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i
wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

o zagubionych dokumentach mające się ukazać
w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego”
lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są
tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej w Łodzi.

Wielki wybór 5793

Towarów fabryki Leon-
hardta na garnitury, pal-
ta i jesionki

Nowości na suknie i
— palta damskie —
Jedwabie gładkie i
w desen
Resztki na palta
dziecinne

HURT i DETAL
Edmund Wasilewski
Piotrkowska 152.

DO

spredania meble:

pokój jadalny dębowy i kredens
nadający się dla restauracji Wia-
domość ul. 6-go Sierpnia Nr. 39,
I piętro front m. 6 od g. 10—3
6912

Łóżka metalowe

materace, wózki dziecięce najta-
niej i na najdogodniejszych wa-
runkach nabyć można w firmie

„Palma”

ul. Narutowicza 36, tel. 35-25,
6039

Pianista rutynowany nauczyciel
muzyki (Petersb. konserw.) u-
dziela lekcji muzyki na fortepia-
nie. ulica Zgierska 11 m. 8. tel.
34-72. 6592-2



BANK 89-

Przemysłowców Łódzkiej
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15-

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie,

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Chcesz kupić 5783

MEBLE

Wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach
wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.

Koloinieckie pigułki Zahonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje ciśnienie, chronią od reumatyzmu,
kurczą wazy, nadmiernej cięciwości artro-
tycznej, uderzeń krwi do głowy usmierzają ko-
wyciele, czyszczą krew i przy skłonnościach
do obrzęków są łagodnym środkiem przeczys-
zczającym. — Używać 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud. Zł. 1,50 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszowski, Warszawa Trebecka 4,
Zgłaszanie w aptekach i składach z „Zakonnik em”



PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:
E. Opieczyński Piotrkowska 261

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:
Pasy przepuklinowe i pasy brzuszne
Nawrot 83, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
M. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Kręczkowski Ogrodowa 9
H. Wiśniewski Radwańska 45
Pietrz, Wólczańska 109.

SPRZEDAŻ RESETEK:
Przybylska Wólczańska 62

RESTAURACJE:
Chmielewski Zielona 35.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWA:
Bańkowski Nawrot 63

BLUSARNIE MECHANICZNE:
Chmielewski, Anny 28
Kommar Gdańska 142 (oras rep. Niemce)

MASARNIE:
Krygier Konstantynowska 84
J. Weński Sienkiewicza 18
Marks, Gdańska 152
Batus Zamenhofska 14
Lubelski Skierniewicka 12

PIEKARNIE:
Bwici, Konstantynowska 84
Suwalski Radwańska 35

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Kijańska Przejana 70
Witt, Anny 22
Pogrzeński Hrabłowska 5
Ruszkiewicz Karola 18.

FRYZJERZY:
M. Adamszyk Skierniewicka 12
Staroński, Zamenhofska 11.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50—17.

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:
Luszczak, Zamenhofska 2

KWIACIARNIA ARTYSTYCZNA:
Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Stefan Kaliński, Napiórkowskiego 5

PRACOWNIE SZEWCZKIE:
Płoszajski, Wólczańska 151.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:
Kopczyński, Juliusza 23.

LAKIERNIE:
Z. Drynkowski, Sienkiewicza 56

Drukarnia Akcydensowa DZIENNIKA

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety firmowe, prospekty,
broszurki i t. p

po cenach ściśle skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat.

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Opis ogłoszenia Nauka i wychowanie

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencje prof. Sekulowicza, Warszawa Żorawia 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji nauki handlu prawa kaligrafji pisania na maszynie towaroznawstwa angielskiego francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo ządajcie prospektów 3747

Sprzedaz.

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474—10.

Na wypłatę! Damskie, męskie, bielelna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471—11

Na wypłatę! Białe płótno, firany, kł. kordy, chustki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —1

NA WYPŁATE! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 —9

Plac ładny ogrodzony 2 km. od Zakocina zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania oferta snb „Plac” Fuchs Piotrkowska 50

Kopyta modne 3,40 skóry, dodatki szewskie kupujcie Zgierska 7 Sienkiewicza 25 6780—1

A. M. Meble solidne i tanie poleca stolarnia Orla 23. 6532—11

NA WYPŁATE! Swetrowe płaszcze, kurtki i krótkie, śniegowce, aksamity, flanelki, dekolne na szafreki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3515

SKLEP GALANTERYJNY MARJI CZEMPIK poleca: Bieliznę męską, trykoty, krawaty, skarpetki pończochy, rekawiczki, szelki, gietry, szaliki parasolki, Łódź Główna 17 6802—4

Waretki, sanki, resorka, bryczka i rowlaga Korzuch długi pokryty sprzedam Kilińskiego 32. 6888—3

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep kolonialno spożywczy wódmieściu dobrze prosperujący przy sklepie pokój z kuchnią oferty do Rozwoju pod „P.S.” 6900—1

Maszyny pończosznice „Strykop” z aparatami, renderki, cylindry do różnych maszyn oraz reperacje. Sprzedaje za gotówkę i na spłaty A. Nebelski Sienkiewicza 59 6806—2

Sprzedam fortepian za 400 zł. Ruda Pabjanicka ul. Rynkowa 20 6942—7

Jest do sprzedania maszyna Bergiera Bazarna № 4 Straszynski 6938—1

Filja Skład wędlin z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania Oferta do Rozwoju Łódź, pod „6900” 6946—5

Futro na opozach w dobrym stanie do sprzedania ul. Główna № 35 u Krawca 6954—3

Urządzenie sklepowe do sprzedania wlad. Senatorska Nr. 3 6960—2

Ubiory męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III w. I p. 9496—1

Obuwie, firany, swetry, palta damskie, bielizna, manufaktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 6266—3

Posady i prace. szoferow etc.

Potrzebny chłopiec z praktyką zecerąską zgłaszać się do adm. „Rozwoju” od 9 do 10 r. 6975

Potrzebny do szewca czeladnik na reperacje Wileńska № 40 Karolew 6960—1

Potrzebny uczeń do składu aptecznego z 6 kl. wykształceniem Oferty pod „Skład apteczny” 6902—8

Potrzebny subiekt do zakładu fryzjerskiego 6-go Sierpnia 59 6940—3

Potrzebna zdolna podręczna Andrzej 13 m. 30 6956—2

Potrzebne panny do koralikowania na krosnach „Maison Lucy” Nawrot 8 6948—1

Potrzebni chłopcy do slurni Kilińskiego 33 6658—1

Zgubione dokumenty

Tomasz Piech zagubił legitymację od paszportu wyd. w fabryce Geyera 6934—5

Zaginął bilet roczny wolnego przejazdu na koleje dojazdowe Łódzkie na imię Marji Szeli-gowskiej 6936—1

Nawakowska Anna zagubiła książkę Kasy Chorych m. Łodzi 6944—3

Swierczyński Jan zagubił książkę teczkę wojskową wyd. w PKU Łódź. 6982—3

Majstra do samoprzaśnic (Ringrosel — Meister)

do natychmiastowego objęcia stanowiska poszukuje miejscowa spółka akcyjna Oferty sub Lit. „A. S. 1927” składać do administracji niniejszego pisma 6914—1

Dr. SOŁOWIEJCZYK

Arkadiusz 3697
chor. DZIECI
Andrzeja 4, tel. 29-85
przyjmuje 9—10 i pół i 5—6 i pół

Dokt. H. WOLKOWSKI

Zachodnia № 57
(Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne Leczenie lamną kwarco-
wą Przyjmuje od godz. 4-8
W niedzielę i święta od 11—1
Dla pań od godz. 4—5 oddzielna
poczekalnia Tel. 37-70

Na raty

Polecamy po cenach bardzo niskich Konfekcję damską i męską oraz towary bławentne.

Przyjmuje się również obstarunki z towarów własnych

Zielona 5 Sklep frontowy

3721—1
Zaginął węzeł
biały 3 miesięczny odprowadzić za wynagrodzeniem Al. Kościuszki 12 6860—2

Specjalista butów wysokich

Zamenhofska 19
Dla policji i wojskowych warunków dogodniejszych 3361—2



UWADZE WŁASCICIELI

DOMÓW

Posiadam na składzie wielki wybór szyldzików przepisowych do blazie i klatek schodowych w estetycznym wykonaniu na bpame po 4 zł. za komplet z 6 szuk

D. Sztange Piotrkowska 83 tel. 32-18

CENA OGŁOSZEŃ: Przed godziną 10 ga w tekście 20 gr. za minutę 10 ga; wyjątkowo 7 gr. wódmieściu wychodzenie ogłoszeń administracja nie ma wliczenia wycena 20 ga. Ogłoszenia zamknięte 50 proc. drożej, szgr. 100 proc. Stronka przed tek w Krawcowie Ryzek A.—B. (Kawateria Krzyżanow-
Jan urwa red. b. na bezpłatnie. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w. po 7-1 50 proc. drożej. Za „Rozwoju” sporządzone 50 gr. milimetr.
odpowiedzi, Karta nowa podwyżka. Chociaż jest przedtem przyjęte ogłoszenia bez umiarkowanego czasu nie ma „Rozwoju” nie ma 50 gr. milimetr.
w Łodzi, w Pabjanicach u g. Senatorskiego ul. Zaczobwa, w Warszawie Bracka 5 (Zm. Przewna Polska), w Poznaniu Bracka 5 (Zm. Przewna Polska), w
Kielcu, w Koszowie 6 (Wolnyńska Ajacza Przewna). Adres w poradniku ogłoszeń 1927; miesięcznik drobiazgowy 10 i przekrojowy 20 gr. komunikaty 25 gr.